

12 dni przed terminem założono fundamenty pod największą w Polsce maszynę papierniczą w budującej się papierni w Skolwinie koło Szczecina

SZYBKO POSTĘPUJĄ PRACE przy budowie fabryki papieru i celulozy w Skolwinie. Już niemal całkowicie zakończono przygotowanie budynków, w których w przyszłości mieścić się będą hale produkcyjne.

Pracująca tu załoga odniosła poważny sukces: budowę fundamentów i układanie płyt fundamentowych pod jedną z największych w Polsce maszyn papierniczych ukończyła na 12 dni przed terminem. Obecnie trwają intensywne przygotowania do rozpoczęcia montażu tej maszyny, przy czym wszystkie części pras i cylindrów są już przygotowane.

Równoległe trwają prace przygotowawcze do budowy fundamentów pod drugą maszynę papierniczą. Biuro projektów opracowuje już dokumentację fundamentów tej maszyny.

W końcowym stadium budowy znajduje się także laboratorium fabryczne, które przy pełnej produkcji fabryki zatrudniać będzie kilkadziesiąt pracowników naukowych. W laboratorium prowadzić się będzie prace badawcze nad jakością produkcji.

W Moskwie powstaje najwyższy budynek w Europie

MOSKWA.

W JEDNEJ ze starych dzielnic Moskwy rozpoczęto prace przy budowie najwyższego budynku w Europie, 47-piętrowego biurowca. Przed parą miesiącami zakończono całkowicie prace rozbiórkowe. Tysiące mieszkańców tej dzielnicy otrzymało nowe, komfortowe mieszkania w innych dzielnicach stolicy.

Kubatura nowego gmachu wyniesie 1.250.000 m. kub.

W największym budynku w Europie znajdować się będzie 2.000 pokoi służbowych, sala konferencyjna na 1.000 osób, szereg sal konferencyjnych na 300-350 osób, wielka biblioteka, drukarnie itd. W gmachu czynnych będzie 70 szybkociągów wind oraz kilkanaście par schodów ruchomych.

O rozmachu prac świadczy między innymi, że przy pracach rozbiórkowych wywieziono 400.000 m. sześć, ziemi i kamieni.



Cena 15 groszy



KURIER szczeciński

ROK VIII

ŚRODA 18 CZERWCA 1952 r.

Nr. 145 (2290)

Uchwała Prezydium Rządu wzywa rolników do sprawnego i terminowego zbioru plonów i przeprowadzenia omłotów

Przedstawiciel ZSRR
— kolejny
przewodniczący
Rady Bezpieczeństwa
zwołał
posiedzenie Rady
na 18 czerwca

NOWY JORK.
PRZEDSTAWICIEL Związku Radzieckiego w ONZ J. Malik, który w czerwcu jest przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa, zwołał na dzień 18 czerwca posiedzenie Rady Bezpieczeństwa z następującym porządkiem dziennym:

1. **WEZWANIE** wszystkich państw, które dotychczas nie przystąpiły do protokołu genewskiego z 1945 r. o zakazie używania broni bakteriologicznej, aby podpisać i ratyfikowały ten protokół.

2. **UCHWALENIE** zalecenia dla Zgromadzenia Ogólnego w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ wszystkich 14 państw, które zgłosiły swoje kandydatury.

Oba te zagadnienia wniesione zostały do Rady Bezpieczeństwa przez delegację Związku Radzieckiego. Delegacja radziecka przedstawiła w tych sprawach dwa projekty rezolucji.

**Dziś
K WIECH**

na stronie ostatniej

PRZY ul. Wielkiej, Przemysłowa i Podgórznej na przeciwko gmachu PDT z każdym dniem znika coraz więcej gruzu. W tym miejscu projektu się urządzenie nowego placu, który od ul. Przemysłowej zamknięty będzie kompletnym nowocześnie gmachem, a od strony ul. Dworcowej ze względu na nierówności terenu otrzyma schody. Na środku placu wybudowana będzie fontanna.

Na zdjęciu fragment przyszłego placu.

W ZWIĄZKU ze zbliżającą się kampanią żniw i omłotów, Prezydium Rządu podjęło uchwałę, w której wzywa wszystkich rolników, aby we właściwym terminie, sprawnie i możliwie bez strat, zebrali plony, wykonali jak najwięcej podorywek, aby siali dużo poplonów oraz szybko wymiotali zebrane z pól zboże.

JEDNOCZESNIE uchwała ustala zadania na okres żniw i omłotów dla zainteresowanych ministerstw, instytucji i organizacji zabezpieczając zarazem odpowiednie środki dla należytego przeprowadzenia tej bardzo ważnej kampanii rolniczej.

„W walce o podniesienie produkcji rolniczej — czytamy m. in. we wstępie do uchwały — okres żniw stanowi moment decydujący. Od sprawnego przebiegu kampanii żniwno - omłotowej zależy zbiory ziół — stanowiące podstawę wyżywienia ludności i poważny czynnik w rozwoju hodowli. Dlatego w okresie tym należy dokonać maksymalnego

wysiłku, gwarantującego na leżyte przeprowadzenie kampanii.

TEGOROCZNA kampania żniwno - omłotowa winna być lepiej niż dotychczas — planowo przygotowana, rozpoczęta w najkorzystniejszym dla zbioru momencie, sprawnie, szybko i terminowo przeprowadzona.

„Wykorzystując doświadczenia z poprzednich lat, należy przede wszystkim — planowo przygotowaną, rozpoczęta w najkorzystniejszym dla zbioru momencie, sprawnie, szybko i terminowo przeprowadzona.

Trzeba zwrócić szczególną uwagę na terminowe dokonanie sprzętu, zwozki i powszechnie stosowanie podorywek nie dalej jak w 2 dni po sprzęcie, przeprowadzenie siewu poplonów i szybkie dokonanie omłotów.

USTALAJĄC zadania i obowiązki na okres żniw i omłotów Prezydium Rządu podkreśla doniosłą rolę rad na rodowych w przygotowaniach i przeprowadzeniu kampanii. DLA SPRAWDZENIA STANU przygotowań do kampanii żniwno - omłotowej Prezydium Rządu ustala dzień 1 lipca, jako „dzień gotowości do żniw i omłotów”, a dzień 13 lipca jako kontrolni dla stwierdzenia, jak zostały usunięte braki w przygotowaniach, ujawnione w dniu 1 lipca.



O TYM jak wiele talentów i dobrych zawodników posiada w swych szeregach „PO Śluba Polsce” świadczy chociażby wynik jakiegoś w niedzielę na stadionie Budowlanych uczestnika V mistrzostw SP Mariusza Serkisa. Widozna na zdjęciu Mariusia, która w tym roku ukończyła 17 lat uzyskała w rzucie granatem 700 metrów — odległość 44,2 metra co jest nowym rekordem POLSKI. Nowo kreowaną, sympatyczną rekordzistką jest wielkim talentem lekkoatletycznym i o jej wynikach z pewnością jeszcze nie raz posłyszemy.



Delegacje młodzieży zagranicznej przybędą na Złot!

WYRAZEM wiewióz braterstwa i solidarności, łączących młodzież Polski z młodzieżą całego świata, we wspólnej walce o pokój, o pokrzyżowanie wojennych planów amerykańskich prowokatorów, będzie udział w Złocie Młodych Przewodników delegacji młodzieży różnych krajów.

Do Warszawy przybędą przedstawiciele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów oraz delegacje młodzieży różnych krajów. Gośćmi młodych budowniczych Polski Ludowej będą przedstawiciele młodzieży Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej, Niemiec Federalnej, Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przedstawiciele młodzieży walczącej walcącego Wietnamu, przedstawiciele młodzieży krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych. Uczestniczyć w Złocie będą również ekipy sportowców z krajów zaprzyjaźnionych.

W czasie uroczystości złotych obchodów się braterskie spotkania młodzieży polskiej z delegacjami młodzieży z zagranicy. Po złocie goście udadzą się na wycieczki do najważniejszych ośrodków naszego kraju.

Fiasco prowokacji tulońskiej

PARYŻ.

NA POSIEDZENIU Zgromadzenia narodowego deputowani komunistyczny Jean Bartolini złożył oświadczenie na temat prowokacji policyjnej w Tulonie, zmierzającej do zmontowania oskarżenia o tzw. „spisek przeciwko zewnętrznemu bezpieczeństwu państwa”. Bartolini bezczestnie twierdził, że wbrew instancjom prasy reakcyjnej w Tulonie nie było żadnych absolutnie tajnych dokumentów, dotyczących obrony narodowej.

Należy obawiać się — oświadczył Bartolini, że rząd, widząc niepowodzenie swojej kolejnej prowokacji, spróbuje sam afabrykować potrzebne mu „dokumenty”. Nie byłoby w tym nic niezwykłego, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że wszystkie skonfiskowane papiery znajdujące się jeszcze w rękach policji.

W TULONIE aresztowani zostali ostatnio dyrektor pisma demokratycznego „Petit Varou” Etienne Louisa i sekretarz związku młodego dokerów — Charles Allier.

PTAK dotrzymał słowa i wczoraj w południe wykonał swe zobowiązanie, podjęte przy kryciu dachu nowego bloku przy ul. Bogumity. Prace przy jego wycofaniu na str. 3.

Kolejarze z całej Polski obradują w Słupsku

16 BM rozpoczęła się w Słupsku Krajowa Narada Służby Mechanicznej PKP poświęcona omówieniu wyników współzawodnictwa w I kwartale bież. roku.

NA NARADĘ przybyli: wicedyrektor departamentu mechanicznego Ministerstwa Kolei — MILEWSKI, przedstawiciel Zarządu Głównego ZZZ — MAKOWSKI, naczelnik planowania departamentu mechanicznego Mln. Kolei — WASILEWSKI, wicedyrektor DOKP — Szczęch — KUKURENDA oraz przedstawiciele wszystkich Dyrekcji Kolei Państwowych, ZZZ i liczni przedstawiciele pracy.

PRZEDSTAWICIEL Mln. Kolei — Wasilewski nakreślił przed nami takie stań przed pracownikami służby mechanicznej w walce o wykonanie planów i o większe umasowanie współzawodnictwa w II połowie bież. roku.

Po referacie wywiałasie ożywiona dyskusja, w której przedstawiciele poszczególnych dyrekcji zgłaszali poprawki do umowy o współzawodnictwie.

W drugim dniu obrad naczelnik służby mechanicznej wszystkich dyrekcji składali sprawozdania z rozwoju współzawodnictwa w swoich okręgach. Obszerne sprawozdanie z przebiegu narady podamy w jednym z najbliższych numerów.

„Pomagamy przemysłowi”

Ostatnie wiadomości

o stanie zbiórek odpadków użytkowych i szkolnego konkursu Mewki

na str. drugiej

Koszykarze Kolejarza Poznań pokonali wysoko AZS

W NIEDZIELĘ na boisku przy ul. Kordeckiego rozegrano spotkanie koszykarskie pomiędzy ligowym zespołem Kolejarza z Poznania a mistrzem Szczecina. AZS-em, które zakończyło się wysokim zwycięstwem poznańskich koszykarzy 4:28 (24:7). Szczególnie wysoka była przewaga kolejarzy w pierwszej połowie, kiedy to zdobyli siedem punktów, natomiast w drugiej połowie, kiedy to zdobyli tylko dwa punkty. W tym samym czasie Kolejarz zdobył sześć punktów, natomiast AZS zdobył tylko dwa punkty. W tym samym czasie Kolejarz zdobył sześć punktów, natomiast AZS zdobył tylko dwa punkty.

O wiele ciekawym było spotkanie, nie drużyna mekch, gdzie Unia stała w szeregach, a AZS-owi i po emocjonalnej grze zwycięstwo odnieśli akademicy w stosunku 3:1 (15:8, 13:15, 15:12, 15:8) mając najniższy zawodnik w osobie Na. zartewicz i Chodakowski. W drużynie Unii do gry grał Matos.

Mistrzostwa gimnastyczne znovu bez konkurencji

DŁUGO i usilnie starał się przeciwnicy Sekcji Gimnastycznej WKKF, Stolarczyk, doprowadzić do skutku zaplanowane na kalendarz imprez indywidualne i drużynowe mistrzostwa gimnastyczne. Wobec udziału mistrzów zawodników Spółni, w konkurencjach indywidualnych, wyniki ich: w II. 1) KOKOL 49,6 pkt., 2) SZCZEPAN 49,1 pkt., 3) KUKO 53,5, 4) Chmielewski 53,1, Cholewicki 52,1, 5) HEINDELING 51,9, 6) BACZKOWSKI 51,9, 7) BACZKOWSKI 51,9, 8) BACZKOWSKI 51,9, 9) BACZKOWSKI 51,9, 10) BACZKOWSKI 51,9.

Wobec udziału mistrzów zawodników Spółni, w konkurencjach indywidualnych, wyniki ich: w II. 1) KOKOL 49,6 pkt., 2) SZCZEPAN 49,1 pkt., 3) KUKO 53,5, 4) Chmielewski 53,1, Cholewicki 52,1, 5) HEINDELING 51,9, 6) BACZKOWSKI 51,9, 7) BACZKOWSKI 51,9, 8) BACZKOWSKI 51,9, 9) BACZKOWSKI 51,9, 10) BACZKOWSKI 51,9.

— Nisso! Chodź-że tutaj! Gdzieś się schowała? Trzeba jednak być postuszną. Nisso idzie naprzeciw Szo-Pirowi. Po chwili stanął naprzeciw sobie. — Szo-Pir zaczął nagle śmiać się głośno. Nisso obrażona, zakłopotana — stoi, uśmiechając się wstydliwie. — Ale jesteś piękna! — ujmując się pod boki powiada wreszcie Szo-Pir. — Spójrzajmy na siebie! — No, po prostu straszny do wroble! Teraz dopiero Nisso zauważyła, że koszuła jest od góry do dołu zabrudzona, że do lepiących się rąk przylgnęła ziemia... Chce uciekać, lecz Szo-Pir zatrzymuje ją. Chodźmy, chodźmy... Czas jest obiad! I zartobliwie popychając Nisso, prowadzi ją do domu. — Czegoś jej, nana, dała taką koszułę? Wygląda w niej, jak piskle w berku! — A nie wiem, nie wiem! — odparła Giulriz. — Cały dzień nie podchodziła do mnie... Nisso, odwróć się! Gdzie paseszek? Zgubiłaś? Jaka bogaczka!... Weś teraz ten sznur. — No idź, umyj się jak najprędzej — mówi Szo-Pir i Nisso posłusznie idzie za węgłem domu. Bachtiorz wynosi z komórką piętę morelowej chałwy. Szo-Pir wie, że Giulriz przygotowała tę chałwę na Świętę Wiośny. — Cóż to Bachtiorz, wiośną głowę w sobie?... Wybrudziła się, jak krowa, twój narzeczeń! Poślania ją, aby się umyla. Bachtiorz zarumieniał się, zakrywa chałwę ręką, lecz nie odnosi jej z powrotem do komórek! — Zartujesz, Szo-Pir, coś usłyszy — wieś, jak będzie gadanie, przewodniczący Rady Cmin-nie krzanie cudze kobiety! — Jaka z niej kobieta. — Nie zdążyła jeszcze na

1000 junaków — uczestników V ogólnopolskich mistrzostw PO „SP“ wyloni spośród siebie delegatów na Złot

Rekord Polski w rzucie granatem ustanowiła w drugim dniu zawodów 16-letnia junaczka Maria Serkiz

RZECZYSTO, w niedzielę w Szczecinie V ogólnopolskie zawody sportowe — strzeleckie o mistrzostwo Powiatowej Organizacji „Śliska Polce” za przegladem osiągnięć strzeleckich tej organizacji. Ci najlepší bawiem, którzy w Szczecinie walczyli o tytuły mistrzów „SP” za przedstawicielami przeszło 600.000 junaków i junarek, którzy uczestniczyli w eliminacjach. Wiek-szość z nich rekrutowała się z młodzieży wiejskiej i fabrycznej, która dopiero w organizacji zetknęła się z rozpiętością w sporcie. Wielu z nich to talentowani zawodnicy, którzy dzięki opiece z jakiegoś „SP” są już uczyszka bardzo dobre rezultaty, które podajemy poniżej:

W DRUGIM DNIU ogólnopolskich zawodów sportowo — strzeleckich o mistrzostwo PO „Śliska Polce” na stadionie Budowlanych w Szczecinie pierwsze miejsce w rzucie granatem dla kobiet zdobyła 16-letnia junaczka MARIA SERKIZ z hufca fabrycznego w Nowej Soli (woj. zielonogórskiego) ustanawiając rekord Polski wynikiem 41,45 m. Drugie miejsce zdobyła Barbara Zielińska z Bydgoszczy (37,28 m), trzecie — Mirosława Kosielska z wojew. warsz., 36,28 m. W klasie B (kobiet) zwyciężyła 16-letnia dziewczyna z hufca fabrycznego w Nowej Soli (woj. zielonogórskiego) ustanawiając rekord Polski wynikiem 41,45 m.

W rzucie granatem dla mężczyzn 1. miejsce w klasyfikacji podwójnej zdobył Junak Henryk Pa-niuk z Sierosowa — 42,21 m, 2. miejsce — Ferdynand Chalupecki z Bydgoszczy, 41,40 m, 3. miejsce — Albin Szy-manski z Poznania — 40,23 m, 4. miejsce — Jerzy Fronczyk z Opola — 40,15 m.

W rzucie granatem dla mężczyzn 1. miejsce w klasyfikacji podwójnej zdobył Junak Henryk Pa-niuk z Sierosowa — 42,21 m, 2. miejsce — Ferdynand Chalupecki z Bydgoszczy, 41,40 m, 3. miejsce — Albin Szy-manski z Poznania — 40,23 m, 4. miejsce — Jerzy Fronczyk z Opola — 40,15 m.

W rzucie granatem dla mężczyzn 1. miejsce w klasyfikacji podwójnej zdobył Junak Henryk Pa-niuk z Sierosowa — 42,21 m, 2. miejsce — Ferdynand Chalupecki z Bydgoszczy, 41,40 m, 3. miejsce — Albin Szy-manski z Poznania — 40,23 m, 4. miejsce — Jerzy Fronczyk z Opola — 40,15 m.

W rzucie granatem dla mężczyzn 1. miejsce w klasyfikacji podwójnej zdobył Junak Henryk Pa-niuk z Sierosowa — 42,21 m, 2. miejsce — Ferdynand Chalupecki z Bydgoszczy, 41,40 m, 3. miejsce — Albin Szy-manski z Poznania — 40,23 m, 4. miejsce — Jerzy Fronczyk z Opola — 40,15 m.

WRZESIŃSKI pierwszy w Ostródzie

Z DZIAŁOWA kolarek, gorąco zagnani przez społeczeństwo miasta, doskonała maso asfaltowa rozpostęła II etap do Ostródry. Droga była nie ostrym zakrętami i urozmaicała jest wzniesieniami. Wiele znowu dokonywały, certy, bocz ny wiatr, 83 kolary walczyły teraz na trasie 135 km.

Za Brodniei tworzy się już pierwsza grupa. Jazd w niej: Drazkiewicz, Wołcicki, Klabinski, Wiśniewski i młody zawodnik Wiśniewski. Pijawski. Widzi my również Kapiela i Krolaka. W grupie, złożonej z 15, kolary, kreśli 3 min. za godziną. Po 3 godzinach, jazdy czołowa ma już 5 min. przewagi.

Drugi etap wygrywa Wrzesiński. Tuż za nim w małych odstępach: Wołcicki, Klabinski, Wiśniewski i młody zawodnik Wiśniewski. Pijawski. Widzi my również Kapiela i Krolaka. W grupie, złożonej z 15, kolary, kreśli 3 min. za godziną. Po 3 godzinach, jazdy czołowa ma już 5 min. przewagi.

Drugi etap wygrywa Wrzesiński. Tuż za nim w małych odstępach: Wołcicki, Klabinski, Wiśniewski i młody zawodnik Wiśniewski. Pijawski. Widzi my również Kapiela i Krolaka. W grupie, złożonej z 15, kolary, kreśli 3 min. za godziną. Po 3 godzinach, jazdy czołowa ma już 5 min. przewagi.

Drugi etap wygrywa Wrzesiński. Tuż za nim w małych odstępach: Wołcicki, Klabinski, Wiśniewski i młody zawodnik Wiśniewski. Pijawski. Widzi my również Kapiela i Krolaka. W grupie, złożonej z 15, kolary, kreśli 3 min. za godziną. Po 3 godzinach, jazdy czołowa ma już 5 min. przewagi.

Drugi etap wygrywa Wrzesiński. Tuż za nim w małych odstępach: Wołcicki, Klabinski, Wiśniewski i młody zawodnik Wiśniewski. Pijawski. Widzi my również Kapiela i Krolaka. W grupie, złożonej z 15, kolary, kreśli 3 min. za godziną. Po 3 godzinach, jazdy czołowa ma już 5 min. przewagi.

Drugi etap wygrywa Wrzesiński. Tuż za nim w małych odstępach: Wołcicki, Klabinski, Wiśniewski i młody zawodnik Wiśniewski. Pijawski. Widzi my również Kapiela i Krolaka. W grupie, złożonej z 15, kolary, kreśli 3 min. za godziną. Po 3 godzinach, jazdy czołowa ma już 5 min. przewagi.

WIECH Mongoli na Śląsku

SLYSZAŁEŚ PAN, panie Koralik, o tych Mongo-lach na Ziemiach Odzyska-nych? — O kiam talieim? — O Mongolach. To są u-ważasz pan żółte, mizerne ju-ceci, z krzyżem śląskim. — Znaczący się w rodują ja-pończyków?

Tak jest, tylko że ciu-ciut większe, bo Japończyki małolatim wzrostem się ad-znaczą. — Czekaj pan, coś mnie się przypomniało z historii starożytnej, Mongoli czyli Tatarzy to byli jak zwane, białymimi. Konfederacji niegdzie nie uznawa-li, zima, lato w kożuchach cho-dzili na gołe ciała. Ma się wy-zumieć mieszkać nie mieli, w pa-latkach jak Cyganie żyli. Tronkowe nawet nie byli. Czyste wacke tylko byli, a jak ich wrogiom miałą przytyć na miłko, to konia wydołi nie-krowie i na siadło odstawiali. A na zakępacie patrz pan, się zna-jeć na 147, tylko milicja się na razie nie zgadza i tar-guje się z nimi. W Rybniku założyli swoją stolicę i stam-gąd po całym Ziemie Odzys-kaną się brudzą. Nocoś mi konno z pochodniami w re-kach zapychają po całym Ślą-sku. Nawet przez granice do Czech się przedostają. Wpada-ją w nocy do domów, wyrzu-cają ludzi z łóżek i na ulice i same się do ich bieżek kładą.

Jak nasze rodacy przez Urząd Kwaterunkowy na dru-gi dzień nadali do swoich mieszkań się wprowadzają, wolno im to zrobić, ale już w towa-rzystwie zmuszają się mieszkać. Pchno Mongolów mają w mieszkaniu, w stolowym poko-ju przebywają, na tapacanie leżą. Do obłoków zaszkuta-je, zajęte — Mongol siedzi. Z kuchni tyż kroszasta nie moż-na, bo inny Mongol konia tam doś i wprowadzi sobie szyskuje. Czy to jest życie?

No dobrze, a jak by kto było nie chciał wyjechać. — Marne jego widoki — kę-sim mi! — To znaczy, że co robią? — Chirurgię operacje, po-które już tylko sopranem mo-że śpiewać i za kapiełowo w damskiej tańcu ma prawo się zatrzymać.

To jeszcze w taki sposób gorzej jak to za Henryka Na-bornego, bo tamte chociaż mieszkać nie zajmowali i w pa-latkach na świecie powie-trzenia siedzieli. — Sto procent gorzej — wy-ceniali się.

No dobrze, a skąd pan szanowny o tem wszystkim wie? — Niemcy, to co po Ame-rykanami się poszają, u swo-jej gawieci wszystko dokładnie nie o tem napisali i bardzo mało zabują.

Zmarciło mnie to niemo-żebnie, bo rodzina żony na Zi-miach Odzyskanych i to do Rybniku zamieszkuje, sko-piowałem do nich list i wła-snie teraz odpowiedź otrzyma-łem. Jeszcze żem nie zdążył przeczytać. Chcesz pan posłu-chać?

Wal pan, proszę bardzo. „Kochany szwagrze, w nos wszystko w porządku. Kon-i mił nie do, tylko krowy. Co do tych Mongolów, to u-ważamy, że powinni się szwagier koniecznie poradzić do rządu, najlepiej od razu do Niemców. Mam nadzieję, że to nie takiego i wkrótce przejdzie. Jesteśmy wszyscy zdrowi, czego i kochanemu szwagrowi z duszy serca życzę!”

Nie rozumiem tego listu. — Zda się, że rodzina bierze pana cośkolwiek za wariata. — A wiesz pan, że to możli-we.

WIECH.

WIECH.

WIECH.

WIECH.

WIECH.

WIECH.